

Prof. zw. dr hab. Krzysztof Łastowski
Instytut Psychologii UAM, Zakład Logiki i Kognitywistyki
Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu

RECENZJA

dorobku naukowego dra Leszka Żuka

(przedłożonego do oceny decyzją Rady Wydziału Nauk Społecznych
Uniwersytetu Wrocławskiego w nowym trybie procedury habilitacyjnej)

W związku z wszczęciem drowi Leszkowi Żukowi w Uniwersytecie Wrocławskim przewodu habilitacyjnego i wskazaniu mojej osoby jako jednego z recenzentów przedkładam Wysokiej Radzie Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego opinię o jego dokonaniach badawczych.

W załączonej dokumentacji otrzymałem:

- (i) Wniosek** o przeprowadzenie postępowania habilitacyjnego w dziedzinie filozofia w dyscyplinie filozofia nauki.
- (ii) Autoreferat** omawiający działalność zawodową (w tym naukowo-badawczą) dra Leszka Żuka (załącznik 2a).
- (iii) Summary of Achievements** (wersja angielska „Autoreferatu”; załącznik 2b).
- (iv)** Wykaz prac naukowych oraz dotychczasowych osiągnięć artystycznych (załącznik 3a).
- (v) Książkę „Fundamentalne koncepcje biologii w pracach Kazimierza Petruszewicza”** (Wydawnictwo Ad Rem, Jelenia Góra 2015, s. 352 z aneksami), którą habilitant określa jako podstawę przewodu habilitacyjnego.
- (vi) Zestaw innych prac książkowych (pięć publikacji).** Są to opracowania:
 - (a) „Celowość i ukierunkowanie systemów” (Wydawca: Agencja Wydawnicza ARGi s.c., Wrocław 2008, s. 122).
 - (b) „Skąd przychodzimy dokąd zmierzamy” (Wydawnictwo Leszek Żuk i „Novae Res” s.c., Gdynia 2015, s. 582).
 - (c) „Wspólnoty chrześcijańskie” (Wydawnictwo Leszek Żuk i „Novae Res”, Gdynia 2014, s. 542).
 - (d) „Rozmowy o chrześcijaństwie” (Wydawnictwo Leszek Żuk i „Novae Res”, Gdynia 2012, s. 402).
 - (e) „Z dziejów miasta Mons Cervi – Hirschberg – JELENIA GÓRA”, (Wydawnictwo Ad Rem, Jelenia Góra 2013, s. 446).
 - (f) „Palimpsest” (Wydawnictwo Leszek Żuk i „Novae Res”, Gdynia 2012, s. 343).
- (vii) Kopie wybranych publikacji artykułowych** (dziewięć tekstów). Nie podaję ich tytułów w niniejszym wykazie ponieważ są jedynie uzupełnieniem do załączonej dokumentacji. Ich charakter jest na tyle różnorodny i zarazem problemowo niejednorodny, że nie będę ich szczegółowo opiniował. W większości są to teksty popularyzujące wiedzę naukową (publikacje w czasopiśmie „Znak”, „Przeglądzie Zoologicznym” oraz „Ruchu Filozoficznym”), pozostałe zaś poświadczają raczej paranaukowe zainteresowania ich autora.
- (viii) inne dokumenty, w tym potwierdzenia wystąpień konferencyjnych, podziękowania, zaświadczenia i dyplom doktorski.**

I. Uwagi ogólne o przedłożonej dokumentacji

Przesłany materiał w sprawie habilitacji dra Leszka Żuka jest obszerny, ale zarazem niejednorodny. W jego skład wchodzi publikacje filozoficzne (pozycje wymienione przeze mnie w punktach (v), (via), ale również prace teologiczne wykazane w punktach: (vic), (vid), (vie). W związku z powyższym książki oznaczone (vib), (vic),

(vid), (vie), (vif) nie będą przeze mnie opiniowane ponieważ z oczywistych względów nie mam kompetencji, aby wypowiadać się o nich ocennie. Przyznam jednak, że z zainteresowaniem je przejrzałem, w niektórych fragmentach, po dokonaniu wnikliwej ich lektury wyrażam podziw dla szerokiego zakresu zainteresowań habilitanta. Zawartą w tych książkach wiedzę autor potrafi przedstawić w sposób popularny (np. w pracy „Skąd przychodzimy, dokąd zmierzamy”). W innej („Wspólnoty chrześcijańskie: od herezji do ortodoksji”) interesująco przedstawia historię wspólnot chrześcijańskich wraz z ich ideowymi poglądami po to, aby lepiej zrozumieć istotę chrześcijaństwa. Natomiast w „Rozmowach o chrześcijaństwie” podejmuje refleksję nad wybranymi ważnymi problemami teologii chrześcijańskiej, dzięki czemu w przystępny sposób popularyzuje wybrane – i jak wolno przypuszczać – istotne dla teologów kwestie badawcze tej dziedziny wiedzy. Z kolei „Palimpsest” to traktatowe rozważania nad wybranymi ideami filozoficznymi, z wyraźnym zaznaczeniem własnego pojmowania prezentowanych kwestii filozoficznych. Niewątpliwie ambicją autora w tej pracy jest określenie i zaznaczenie własnego stanowiska wobec licznych zagadnień szczegółowych, o jakich traktat opowiada. Praca ta jest wyrazem szczególnej odwagi autora, ponieważ konstruowanie traktatów filozoficznych wymaga ogromnej dyscypliny myślowej, w tym koncepcyjnej, argumentacyjnej, a także - perswazyjnej. Dlatego ten gatunek pisarstwa filozoficznego stawia autorom specjalne wymagania. W historii myśli filozoficznej tylko nieliczni potrafili im sprostać; przykłady pomiję, bo nie tylko, że nie jest ich wiele, ale są powszechnie znane. Słabą stroną tego opracowania jest deklarowany strukturalny „alinearizm”. Wydaje się, że z punktu widzenia zasad budowy tego traktatu głównym zamysłem autora było „otwarcie” jego treści na różne drogi interpretacyjne, na jakie w toku lektury mógłby wejść czytelnik. To najprostsze rozwiązanie, ale zapewne niewłaściwe, gdyż żywię przekonanie, iż ciekawe, intrygujące treścią traktaty wymagają żelaznej dyscypliny pojęciowej i rzeczowej, i dlatego jest ich tak niewiele. Zestaw publikacji książkowych uzupełnia kronika dziejów miasta Jeleniej Góry pt. „Z dziejów miasta – Mons Cervi – Hirschberg – Jelenia Góra” (Jelenia Góra 2013).

Jak już zaznaczyłem, nie dysponuję należytymi kompetencjami, aby wypowiadać się ocennie i wiążąco o tym zestawie prac zawartych w dorobku habilitanta. Dlatego ograniczę się do publikacji dotyczących tematyki filozoficzno-biologicznej, bo sędzę, że są one warte krytycznego spojrzenia, jak również mogą być świadectwem tego, jak można byłoby ulepszyć tok rekonstrukcji i analizy historycznej poglądów klasyka polskiej biologii działającego w II połowie XX wieku.

Przedłożony do oceny dorobek publikacyjny i zawodowy dra Leszka Żuka, wsparty został „Autoreferatem” na temat własnych osiągnięć badawczych w dziedzinie filozofia nauki. Jestem zdania, że tego rodzaju kwalifikacja dyscyplinowa, do której aspiruje dr Żuk, nie znajduje pokrycia w przedłożonym materiale. W moim przekonaniu, jeśli podstawą tego dorobku miałyby być – jak oświadcza sam zainteresowany - praca na temat „**Fundamentalnych koncepcji biologii w pracach Kazimierza Petruszewicza**” (Jelenia Góra 2015), to opracowanie to jest jedynie podstawą do wskazania, że dyscypliną, w której habilitant może otrzymać stopień doktora habilitowanego jest historia myśli biologicznej, a ogólniej mówiąc – historia nauki. Nie można bowiem aspirować do otrzymania kompetencji metodologa nauki na podstawie monografii ograniczonej tematycznie do rekonstrukcji – i to jeszcze z licznymi warsztatowymi usterkami – idei głoszonych przez niewątpliwie istotnego dla polskiej nauki badacza biologa lat 50., 60., i 70. XX wieku. Ponadto uchybienia warsztatowe mają m.in. charakter usterek metodologicznych, a polegają w szczególności na dość licznych ułomnościach argumentacyjnych; fakt ten tym bardziej skłania mnie do wskazania, że jedynym właściwym obszarem kompetencyjnym, w którym dr Żuk może

legitymizować swe umiejętności zawodowe jest historia nauki. Argumentem przesadzającym o powyższej dyscyplinowej kwalifikacji jest również to, że, poza próbą wyinterpretowania historycznego znaczenia poglądów Kazimierza Petruszewicza, dr Żuk nie wnosi niczego odkrywczego do wiedzy biologiczno-metodologicznej. Prof. Petruszewicz bowiem był postacią ważną w historii biologii polskiej, ale nie uprawiał metodologii. Próba czynienia z niego metodologa, aby przy okazji samemu stać się metodologiem nauki jest próbą chybioną. Analiza przedmiotowa dokonań prof. Petruszewicza, jaką przyjmuje dr Leszek Żuk, jest refleksją filozoficzno-historyczną nad jego naukowymi dokonaniem, nie zaś krytycznym spojrzeniem na metodologiczne ujęcia treści biologicznych. Nie można zapominać bowiem o tym, że albo się jest badaczem, albo metodologiem. Nie można występować naraz w dwóch rolach zawodowych: badacza i metodologa; te role się wykluczają! Badacz biolog bada świat przyrody ożywionej: wyjaśnia, stara się prognozować, czasami także projektuje optymalne rozwiązania (np. ekologiczne). Metodolog zaś zazwyczaj buduje refleksję nad sposobami badań, jakie biolog stosuje, aby uzyskać rezultaty dające się naukowo skutecznie testować, chociaż bywa też, że rekonstruuje reguły pracy badawczej biologa w celu ukazania zastosowań szczególnie odkrywczej procedury poznania naukowego. Tego ostatniego rodzaju refleksji w książce dra Żuka nie znajduję. Dlatego wnoszę do Wysokiej Komisji o zmianę kwalifikacji dyscyplinowej, zawartej we wniosku zainteresowanego, z metodologii nauki na historię nauki.

Inną pozycją książkową, którą kwalifikuję jako wsparcie wniosku habilitacyjnego jest opracowanie będące, jak miemam, pokłosiem pracy doktorskiej; jest ono zatytułowane „**Celowość i ukierunkowanie systemów**” (Wrocław 2008). Poglądy w niej przedstawione dotyczą klasycznego problemu filozoficznego, jaki charakteryzuje refleksję nad zjawiskami biologicznymi; dotyczy on mianowicie sposobów przejawiania się celowości w świecie zjawisk ożywionych. Książka ta jest rzetelnym zdaniem sprawy, z głównego nurtu dyskusji nad teleologicznym versus teleonomicznym charakterem przebiegu zdarzeń biologiczno-ewolucyjnych z wykorzystaniem klasycznej aparatury pojęciowej ogólnej teorii systemów, zaproponowanej w latach 30. XX wieku przez Ludwiga von Bertalanffy’ego. To ważna problematyka, wymagająca jednak już dzisiaj pogłębionej analizy, czyli wykroczenia poza tradycyjne sposoby analizy systemowej np. w kierunku wyjaśniania źródeł popełniania błędów antropomorfizmu w naukowych wnioskowaniach ewolucyjnych. Właśnie tego zagadnienia w opracowaniu zabrakło, ale zarazem przyznaję, że pewien standard jakości analizy filozoficznej w tym opracowaniu został zachowany. Oczywiście praca ta nie zastąpi monografii poświęconej poglądom prof. K. Petruszewicza. Niemniej jest – w dorobku dra Żuka – istotnym jej wsparciem i zarazem uzupełnieniem.

Sumując rozważania ogólne nad dorobkiem zawodowym dra Żuka stwierdzam, że obszerna dokumentacja i materiał publikacyjny, jaką załączył do swego wniosku awansowego dr Żuk, budzi we mnie kilka zastrzeżeń. Pierwszym z nich jest fakt, że zawarte w dokumentacji pozycje książkowe (i to wszystkie bez wyjątku) nie były recenzowane przed ich ukazaniem się na rynku wydawniczym (wnioskuję o tym z faktu, że nie wykazano w nich nazwisk recenzenta(ów)). Jest to oczywista słabość dorobku habilitanta. Zawsze bowiem spojrzenie krytyczne na dokonania badawcze podnosi ich jakość. Warto więc korzystać z takich możliwości. Dlatego zaskoczony jestem także, że gdy przedmiotem książki habilitacyjnej jest analiza poglądów nietuzinkowego uczonego-biologa, badacz aspirujący do stopnia doktora habilitowanego tego warunku nie wypełnia.

Drugie zastrzeżenie, jakie tu podnoszę, to brak należytej dbałości o stronę argumentacyjną szkieletowanego wywodu. Dotyczy ono głównie pracy habilitacyjnej, w której dość liczne cytowane fragmenty na ogół pozostawiane są bez wnikliwszego komentarza odautorskiego. Stosownym przykładem jest tu chociażby fragment

z pracy niżej podpisanego a cytowany przez dra Żuka (ograniczę się do jednego przykładu, chociaż znalazłem ich sporo - por. s. 47-48; dolny akapit, zaczynający się od słów „Postawienie zagadnienia...”, opatrzony przypisem [30]). Dr Żuk tę kwestię wspiera jedynie jednozdaniowym komentarzem: „Cytowany tekst (oznaczony jako [30] – uwaga K. Ł.), aczkolwiek wyraża idee z przełomu XX i XXI wieku, jest zadziwiająco zbieżny z poglądami wyrażanymi przez Kazimierza Petrusewicza kilkadziesiąt lat wcześniej”. Otóż nie jest jasne: (i) w czym jest on zbieżny i co o tej zbieżności zaświadcza, (ii) jeden cytowany fragment ma służyć za ilustrację idei XX i XXI wieku, (iii) brak dokładnego wskazania, które poglądy prof. Petrusewicza nawiązują do owych idei XX i XXI wiekowych. Tego rodzaju uchybień argumentacyjnych znalazłem więcej, ale nie wyliczam ich, bo uważny czytelnik książki łatwo je sam odnajdzie¹. Odniosłem się jedynie do cytatu zapożyczonego z mojego tekstu – co łatwo było uczynić. Podobne usterki, chociaż tak dokładnie ich nie tropiłem, znajduję także w odniesieniu do innych cytowanych autorów. Podniesiona tu kwestia nie dyskwalifikuje ostatecznie opracowania, ale ukazuje brak przywiązywania należytej uwagi do sposobu argumentowania naukowego. Trzeba bowiem pamiętać, iż jeśli cytujemy czyjeś poglądy to czynimy to po coś (w jakimś konkretnym celu); są nam one potrzebne albo do krytyki, albo do wsparcia argumentacyjnego prezentowanej idei; rzadko bowiem zdarza się, że cytaty wystarczająco przekonują same sobą. Potrzebne jest ich interpretacyjne naświetlenie, wyeksponowanie we fragmencie cytowanym tego składnika, który zdecydował o tym, w jakim celu ów został zamieszczony.

Trzecie zastrzeżenie dotyczy faktu lokalnego zasięgu publikacji opiniowanego autora. Uwaga ta odnosi się zarówno do publikacji książkowych jak i artykułowych; w dorobku nie ma żadnej pozycji ogłoszonej w czasopiśmie obcojęzycznych, a te, które są publikowane w Polsce mają w zasadzie zasięg wyraźnie ograniczony. To kolejna słabość dorobku przedstawionego do oceny.

II. Ocena ogólna dorobku (artykuły)

Przedstawiony do zaopiniowania artykułowy dorobek dra Żuka jest reprezentatywny dla jego zainteresowań. Nie jest dość bogaty liczbowo (dziewięć tekstów), ale wystarczający jak na obecny etap działalności zawodowej.

Jednakowoż z pozycji recenzenta muszę zwrócić uwagę na słabości, jakimi charakteryzuje się przedłożony zestaw artykułów (9 artykułów):

(1) część zamieszczonych w dokumentacji artykułów została ogłoszona w lokalnych i raczej słabo dostępnych czytelniczo czasopiśmie, nie zaś w prestiżowych, publikacjach polskich czy zagranicznych. Wyjątkiem są tu artykuły w: „Znaku” (1 artykuł), „Przeglądzie Zoologicznym” (2 teksty), „Ruchu Filozoficznym” (2 teksty), oraz w monografii pt. „Ludwik Fleck: tradycje – inspiracje – interpretacje” (1 tekst).

(2) pewną ułomnością w opracowaniach dra Żuka jest to, że swym tekstom przydaje podobną, by nie powiedzieć - identyczną, rangę poznawczą. Odnoszę wrażenie, że ich autor nie jest w stanie ocenić rangi ważności swych publikacji. Gdybym miał to uczynić za ich autora, to w pierwszej kolejności wskazałbym teksty w „Ruchu Filozoficznym”, monografii poświęconej L. Fleckowi oraz w „Znaku”.

(3) Sądzę też, że wskazany dorobek artykułowy jest w znacznym stopniu rekompensowany przez obszerne publikacje książkowe (słabości monografii, która jest podstawą wszczętego przewodu przedstawiłem powyżej).

¹ I chociaż tego rodzaju sytuacji znajduje się w książce więcej; podaję tu jedynie wybrany przykład. Trudno byłoby się przed tym zarzutem bronić stwierdzając, że dotyczy on przykładu wyrwanego z kontekstu. Ale należy pamiętać, iż tego rodzaju sytuacje zwykle są „kontekstowe” i jako takie zawsze obligują do maksymalnego wysiłku argumentacyjnego.

III. Ocena pracy habilitacyjnej

1. Uwagi ogólne

Praca habilitacyjna dra Leszka Żuka jest, jak się zdaje, pierwszą próbą naszkicowania w polskiej literaturze przedmiotu refleksji historyczno-filozoficznej nad pewnym szczególnym przypadkiem działalności naukowej w historii polskiej myśli biologicznej II połowy XX wieku, w której tak wyraźnie dostrzec można ideologiczno-propagandowe uwarunkowania twórczości naukowej. Przedmiotem swego studium dr Żuk czynni dokonania badawcze profesora Kazimierza Petrusewicza, prominentnego badacza-biologa we wskazanym okresie historii Polski. Na przykładzie jego twórczości dr Żuk analizuje, na ile i jak głęboko propaganda oraz przeświadczenia ideologiczne, upowszechniane w owym czasie, wpływały na głoszone koncepcje, poglądy naukowe, a niekiedy nawet sprawiały, że niektóre z proponowanych koncepcji naukowych musiały być w powodów politycznych nagłaśniane i propagowane przede wszystkim jako istotny element doktryny politycznej. Zadanie, jakie postawił sobie autor tej monografii, jest historycznie i poznawczo ważne. Zaprezentował względnie całościowy szkic dorobku naukowego prof. Petrusewicza, z wyeksponowaniem wybranych obszarów tematycznych jego działalności naukowej.

Podjął się więc pokazania, że w niektórych z wyróżnionych obszarów problemowych ingerencja ideologiczno-propagandowa była znacznie silniejsza, w innych słabsza. Pokrótkę naszkicuję jego stanowisko.

Książkę rozpoczyna krótki „Wstęp”, po czym, w rozdz. 1, autor prezentuje „Życie Kazimierza Petrusewicza”. Rozdział 2 traktuje o „Postawie intelektualnej i metodologii pracy naukowej”, rozdz. 3 zaś tytułuje „Podejście integracjonistyczne i pojęcie struktury”, rozdz. 4 - „Osobnik, populacja i gatunek”, a rozdz. 5 – „Poziomy organizacji żywej materii”, rozdz. 6 zaś dotyczy „Prób zdefiniowania życia”, a rozdz. 7: „Zjawisk chaotycznych w ekologii i ewolucji”; rozdz. 8 poświęcony jest „Zagadnieniom ewolucji”, a kolejny 9 – „Całościowej, strukturalnej, systemowej wizji rzeczywistości w pracach Kazimierza Petrusewicza”. Pracę zamyka „Zakończenie”, a uzupełnia „Bibliografia” zawierająca 233 pozycje książkowe i artykułowe; zamieszczony jest też indeks nazwisk.

2. Struktura i strona metodologiczna opracowania

Struktura pracy i proporcje tematyczne dobrze określone, konstrukcja poprawna; kolejne rozdziały naturalnie rozwijają omawiane treści. Jednakowoż, jak pokazałem to już wcześniej, strona metodologiczna odnosząca się do trybu argumentowania budzi zastrzeżenia warsztatowe i dlatego lektura tej pracy w niektórych fragmentach wymaga wnikliwszego zastanowienia się nad tym, co autor książki chce osiągnąć np. odwołując się do takiej czy innej koncepcji teoretyczno-biologicznej. Niekiedy w odwołaniach do innych badaczy (np. do F. Jacoba) występują zbyteczne powtórzenia. Nie będzie tu nadużyciem uwaga dotycząca pewnego przemieszania treści dotyczących rzetelnej wykładni naukowej jakiejś koncepcji czy teorii z koncepcją nasyconą pewnymi przesądzaniami propagandowymi. Czytelnikowi nieobeznanemu z omawianą problematyką będzie trudno odseparować te dwie warstwy treściowe; innymi słowy – mogą wystąpić trudności w odróżnieniu tego, co w nauce faktycznie zaakceptowane i obowiązujące od tego, co do nauki (biologii) wniesione propagandowo czy ideologicznie. Zarazem jednak trzeba pamiętać, że w naukach społecznych i humanistyce oraz filozofii tego rodzaju separacja nie jest całkowicie możliwa.

3. Uwagi szczegółowe do pracy habilitacyjnej

We „Wstępie” dr Żuk wprowadza pewien klucz pojęciowy, przy pomocy którego będzie analizował i ukazywał uwarunkowania ideowe treści dorobku prof. Petruszewicza, jakie się w nim pojawiają. Na ten klucz pojęciowy składają się m.in. takie pojęcia jak: struktura, redukcjonizm, integron, koncepcja integracjonistyczna; są jeszcze inne, ale wymienione wyżej wydają się najistotniejsze.

W rozdziale pierwszym pokazuje autor szkicuje życiorys prof. Petruszewicza oraz ukazuje okoliczności historyczne towarzyszące jego działalności zawodowej w nauce. Moim zdaniem trafnie ocenia znaczenie takich dokonań bohatera swej książki, które przyczyniły się do ukształtowania wyraźnej wizji ewolucyjnego sposobu pojmowania zjawisk biologicznych przez polskich biologów. Przyczyniły się do tego inicjatywy wydawnicze, jak np. publikacja opracowań polskich biologów ewolucjonistów oraz cenne przekłady ważnych prac naukowych na j. polski w serii „Biblioteka Klasyków Biologii”, „Wypisy z Ewolucjonizmu” czy „Problemy Ewolucjonizmu”; niepomijalnym dokonaniem dla biologii polskiej było zainicjowanie edycji „Dzieł wybranych” Karola Darwina, które do dzisiaj okazują się reprezentatywnym obrazem niemal całościowego ujęcia przekładowego dzieł tego wybitnego uczonego. Sam zresztą kształciłem się na tych lekturach. W ten sposób i dzięki temu formowały się ewolucyjne podstawy badań biologicznych w Polsce w II połowie XX wieku. Ten fakt wskazany przez dra Żuka niewątpliwie jest ważnym dokonaniem prof. Petruszewicza dla nauki polskiej.

Natomiast trudno jest ocenić stanowisko Petruszewicza wobec zagadnienia biogenezy. Z jednej strony bowiem zakłada ono podejście ewolucyjne, z drugiej zaś wymaga odwołania się do hipotetycznych mechanizmów powstawania życia, których i w przeszłości i w naszych czasach wskazano wiele i to niekiedy zaskakująco różnych. Inną kwestią, niewątpliwie polemiczną, jest postawa Petruszewicza wobec znanego wybitnego polskiego biologa – Nusbauma-Hilarowicza. Petruszewicz krytykował go za brak deklaracji ideowych czynionych w duchu materializmu dialektycznego (marksizmu). Brak tego typu odniesień osłabia, zdaniem Petruszewicza, siłę oddziaływania myślenia ewolucyjnego.

W tym rozdziale dr Żuk prezentuje sylwetkę prof. Petruszewicza w szerokim kontekście uwarunkowań rozwoju wiedzy biologicznej w Europie i na świecie. Pokazuje, że podlegał on zdecydowanie wpływom „nauki radzieckiej”, w której na one czasy niezbywalnym składnikiem był łysenkizm, a w zastosowaniu do myślenia biologiczno-ewolucyjnego tzw. twórczy darwinizm. Polegał ona na wkomponowaniu idei Łysenki do teorii Darwina, aby w ten sposób uczynić „naukę radziecką” konkurencyjną wobec nauki Zachodu. Petruszewicz propagował to podejście, chociaż pod koniec lat 60. powoli zmieniał zdanie, wycofując się z otwartego propagowania treści ideologicznych i deklaracji politycznych. W latach 70 zajął się problematyką ekologiczną, która także – szczególnie od strony teoretycznej - sporo mu zawdzięcza. Rozdział zamyka zestaw ważniejszych prac artykułowych i książkowych K. Petruszewicza.

Rozdział drugi pt. „Postawa intelektualna i metodologia pracy naukowej” [K. Petruszewicza] analizuje stanowisko Petruszewicza wobec idei i poglądów filozoficznych oraz nauk humanistycznych. W tej relacji bowiem dr Żuk upatruje możliwość określenia poglądów prof. Petruszewicza na naukę, a na nauki biologiczne w szczególności. Wydaje się, że ten fragment opracowania jest stosunkowo najmniej polemiczny, chociaż występują w nim niedopowiedzenia interpretacyjne, o których pisałem wcześniej.

Rozdział trzeci zatytułowany „Podejście integracjonistyczne i pojęcie struktury” ilustruje sposób myślenia Petruszewicza o świecie ożywionym. Istotnym jego elementem jest integracja badań nad tym, co żywe. Niezbędne w tym celu jest

zintegrowanie badań różnych nauk. Dlatego też, aby możliwe było ujęcie całościowe, holistyczne należy przyjąć, że fundamentem podejścia naukowego jest „struktura”. Pojęcie to było bodaj najistotniejszym elementem myślenia badawczego K. Petruszewicza w całym życiu zawodowym. Pojawia się we wczesnym etapie badań, występuje też pod koniec jego działalności naukowej. Treść tego rozdziału dla niżej podpisanego jest również argumentem na to, że Petruszewicz ulegał pewnym modom naukowym. Właśnie tak było w latach 60. i 70. XX wieku z pojęciem „struktury”. Idea ta upowszechniła się wtedy intensywnie w konsekwencji sukcesów językoznawstwa (de Saussure). Była ona podstawą argumentacji nie tylko naukowej, ale przede wszystkim filozoficznej.

Pojęciem pochodnym wobec miana „system” było dla Petruszewicza określenie „integron”. Miało ono – jego zdaniem – specjalne zastosowanie w teoretycznych rozważaniach nad układami ożywionymi, które funkcjonują (biologia funkcjonalna z licznymi jej konkretnymi dla odnośnych funkcji strukturami budowy, jak np. komórka, organizm, itd.), ewoluują (populacja, gatunek), oraz wchodzą w powiązania ekologiczne (ekosystem/y/). Z drugiej strony użycie przez Petruszewicza tego pojęcia dawało możliwość realizacji podejścia integracjonistycznego, do którego nawiązywał również jeden z najwybitniejszych jego uczniów, a mianowicie prof. Adam Urbanek w znanej książce pt. „Rewolucja naukowa w biologii” (Warszawa 1973), w której opowiada się za zintegrowaniem dwóch podejść badawczych, upowszechnionych naocznym w nauce: redukcjonistycznego i kompozycjonistycznego. Urbanek zatem reprezentował podobne podejście metodologiczne, mające na celu integrowanie idei teoretycznych, jakie funkcjonowały i funkcjonują do dziś w badaniach biologicznych. Sięganie do pojęć holistycznych, systemowych pociąga zwykle za sobą opowiedzenie się za zasadami działania układów ożywionych. Dlatego dr Żuk zasadnie rozpatruje problematykę teleonomiczności w powiązaniu z działaniem biologicznych integronów. To ważna kwestia, niedoceniana nawet dzisiaj w rozważaniach naukowych w tym biologicznych.

Z drugiej strony, z zagadnieniem integronowego myślenia o układach biologicznych powiązamy jest fakt, że badacze, którzy stosują to pojęcie często odmiennie je rozumieją. Przykładem na to okazuje się użycie pojęcia integronu przez F. Jacoba, wybitnego francuskiego biologa, laureata Nagrody Nobla. W książce „La logique de vivant” (pol. „Logika życia”, która otrzymała w przekładzie polskim tytuł „Historia i dziedziczność”, Warszawa 1973, PIW) Jacob zdaje się inaczej pojmować integron. Moim zdaniem pojęcie to rozumie on szerzej aniżeli stosuje je Petruszewicz. Mianowicie dla Jacoba pojęcie to jest bliższe pojęciu Kuhnowskiego „paradygmatu”, tj. w skład jego wchodzi nie tylko: (1) warstwa ontologiczna rzeczywistości (np. struktura widzialna – termin Jacoba, choć są i inne), ale także (2) warstwa epistemologiczna, dzięki której poznajemy warstwę (1); do składnika (2) tego pojęcia wchodzi m.in. oprzyrządowanie, jakim posługuje się badacz biolog, czyli np. mikroskop, ale również komputer, pozwalający symulować działanie układów biologicznych. Zwracam na to uwagę ponieważ różnice pojęciowe pomiędzy badaczami są szansą na wnikliwsze zinterpretowanie ich stanowisk. Jest to zasadne tym bardziej, że właściwie niemal wszyscy teoretycy biologii traktują obiekty ożywione jako zorganizowane wielopoziomowo. I w związku z tym użycie nawet tych samych pojęć nie gwarantuje identycznego czy podobnego pojmowania przedmiotu refleksji badawczej. Na ile się orientuję Petruszewicz nie brał pod uwagę składnika (2) integronu, jaki proponuje Jacob.

W rozdziale piątym pt. „Poziomy organizacji żywej materii” autor monografii pokazuje, jak Petruszewicz rozwija ideę organizacji w hierarchiczny porządek życia. Motywem wiodącym jest tu oczywiście von Bertalanffowskie pojęcie systemu. Analiza ta nosi charakter raczej filozoficzny aniżeli naukowy. Jednak dr Żuk bardziej szczegółowo nawiązuje do stanowiska Petruszewicza, gdy objaśnia

wyróżniane przez niego poziomy organizacji, które traktuje krytycznie ze względu na nieuwzględnianie przez Petruszewicza perspektywy rozwojowej zjawisk ożywionych w całej ich złożoności strukturalnej i funkcjonalnej. Jest to dyskusja interesująca m.in. dlatego, że Petruszewicz raczej nie brał pod uwagę złożoności gatunkowej organizmów, z czego czyni habilitant Petruszewiczowi poważny zarzut. Jednak pointuje ten rozdział cytatem z książki Petruszewicza „Osobnik, populacja, gatunek” ukazującym pięć głównych tez, określających hierarchiczną budowę świata istot żywych, w których przewodnim motywem ich opisu jest właśnie integron.

Rozdział szósty, bodaj najkrótszy (11. stronicowy), zdaje sprawę z „Prób zdefiniowania życia” przez Petruszewicza. Tematyka tego rozdziału wydaje się najmniej istotna w dorobku polskiego badacza-biologa.

Dlatego przejdę teraz do kolejnego, siódmego rozdziału pt. „Zjawiska chaotyczne w ekologii i ewolucji”. Omówienie swe dr Żuk sytuuje w szerokim kontekście metod wspomagających badania ekologiczne i ewolucyjne, pokazując rezultaty badawcze Petruszewicza na tle poglądów filozoficznych i koncepcji pojmowania chaosu w naukach przyrodniczych: w fizyce, ale i w biologii (Darwin, Gould). Konstatuje jednak wyraźnie, iż Petruszewicz raczej opowiadał się za porządkiem w świecie przyrody i był niechętny przypisywaniu przypadkowi istotnej roli w dziejach świata ożywionego; Żuk argumentuje tu, że Petruszewicz, zwolennik materializmu dialektycznego, z natury rzeczy akceptował podejście deterministyczne a nie indeterministyczne. Jedną z konsekwencji stanowiska deterministycznego było także naturalne odrzucenie celowości w świecie przyrody.

Jednym z bardziej interesujących fragmentów pracy dra Żuka jest rozdział ósmy, poświęcony „Zagadnieniom ewolucji”. Autor książki wprowadza w nim wiele mówiące podrozdziały. Po kilku stronach uwag ogólnych czytamy dalej o: A) pojęciu rozwoju i postępu, B) doborze i przystosowaniu, C) gradualizmie i punktualizmie, D) koncepcji ewolucji w ujęciu Petruszewicza a wiedzy współczesnej. Początek rozdziału pokazuje tło historyczne tego zagadnienia, jego problemy specjalne, wyróżnione w podtytułach konkretyzują rozważania ewolucyjne autora monografii w nawiązaniu do współczesnych punktów widzenia. Jest tak zarówno wtedy, gdy omawia pogląd Petruszewicza na rozwój i postęp, ale i gdy analizuje pozostałe tematy. Stara się prezentować poglądy Petruszewicza i wobec koncepcji naukowych, jak też stanowisk filozoficznych, które w czasach działalności naukowej tego biologa istotnie kształtowały filozoficzną świadomość badaczy biologów. Podaje przykład ilustrujący ostrą krytyczną ingerencję Petruszewicza w tekst książki Nusbauma-Hilarowicza pt. „Idea ewolucji w biologii”, gdzie redaktor (i jego zespół) celowo pominął fragment dotyczący istotności mutacji, której istotna rola w procesach ewolucji była nie do przyjęcia przez zwolenników łysenkizmu. W punkcie C), poświęconym spojrzeniu na proces ewolucji dr Żuk, dyskutuje charakter opisu ewolucji, ograniczając się do dwóch jego obrazów upowszechnionych w XX wieku. Pierwsze z tych ujęć – gradualizm to raczej tradycyjne ujęcie ewolucji (jego zwolennicy to: Dobzhansky, Mayr, Rensch, Huxley i inni), drugie zaś – punktualizm, które zostało wnikliwiej opracowane na początku lat 70 XX wieku przez Goulda i Eldredge’a. Oba te ujęcia są zdecydowanie sobie przeciwstawne, a to, którzy z badaczy mają rację bywa często rozstrzygane przed ich własne odwołania do dzieła Darwina. W tej kwestii, pozostawiając na uboczu dyskusje w książce dra Żuka, pragnę zauważyć, że Darwin nie był ani zdecydowanym zwolennikiem gradualizmu, ani też punktualizmu. Dysponował własnym punktem widzenia, który w moim przekonaniu sprowadza się do tego, że świadomie operował dwoma obrazami, z których pierwszy miał charakter wybitnie teoretyczny (przyjmował w nim liczne uproszczenia w opisie przebiegu procesu ewolucji), a drugi był konkretyzacją (w ścisłym metodologicznym sensie tego słowa) pierwszego (Darwin pokazywał w nim, jak wygląda opis przebiegu procesu ewolucji, kiedy usuniemy wcześniej przyjęte uproszczenia); zatem ten drugi opis można nazwać opisem empirycznym.

Szkoda zatem, że biologowie ewolucjoniści z czasów minionych (z Petrusiewiczem włącznie), ale i obecnych, nie czytają wnikliwie dzieła Darwina. W punkcie D) tego rozdziału autor monografii przedstawia polemiczne tło filozoficzne i konteksty dyskusyjne, w jakich można umieszczać refleksję nad procesem ewolucji.

W rozdziale dziewiątym dr Żuk podsumowuje swe rozważania zatytułowane „Całościowa strukturalna, systemowa wizja rzeczywistości w pracach Kazimierza Petrusewicza”. Ten fragment również składa się z podpunktów, których tytuły są nasytujące: A) Świat jako spójna całość, B) Synchroniczna i diachroniczna struktura rzeczywistości, C) Hierarchia poziomów organizacji, D) Samosterowność, homeostaza i ukierunkowanie procesów. Jak widać z ich brzmienia, rozdział ten jest skrótowym przypomnieniem najważniejszych kategorii składających się na naukową i filozoficzną wizję świata przyrody w ujęciu Kazimierza Petrusewicza. Jako sumujący dokonania Petrusewicza wydaje mi się właściwie opracowany. Książkę zamyka syntetycznie opracowane „Zakończenie”, zbierające najistotniejsze punkty widzenia, z jakimi kojarzyć należy dokonania naukowe prof. Petrusewicza.

4. Uwagi drobne

Tę część uwag zamknę wskazaniem na kilka uwag drobnych. Oczywiście można ich wskazać i wyliczyć więcej, ale ograniczę się jedynie do tych, w jakich przede wszystkim należy unikać.

1) zdarzają się wypowiedzi niefortunne, jak np. „prawdziwa specjacja” (s. 217, w. 6 od dołu. Takie użycie pojęcia specjacji skłania do zapytania: czy występuje nieprawdziwa specjacja?”; oczywiście często zdarza się kłopot z określeniem – w toku badań - fazy czy też natężenia zjawiska specjacyjnego, ale nie można odwoływać się i używać w takich razach terminu „prawdziwa”.

2) w zestawie literatury w niektórych przypadkach podaje się składy kolegów redakcyjnych; ta praktyka nie jest przyjęta powszechnie.

3) zdarza się też, że strony wykazane w przypisach lub indeksie nie odpowiadają tym w tekście.

4) dość często pojawia się błąd gramatyczny polegający na tym, że autor stosuje formę narzędnika (np. pisze: „...koniecznym zdaje się...”, s. 5, s. 57 (zamiast „...konieczne zdaje się...”), s. 63 („jasnym” zamiast „jasne”); usterka ta występuje także w innych miejscach, których już tu nie przytaczam.

5) zdarzają się fragmenty opracowania nazbyt odległe od głównego tematu książki; moim zdaniem jest tak np. na str. 86, gdzie autor zastanawia się na koncepcją Piageta czy Hilberta. Wydaje się, że różnice w rozumieniu przez Piageta i Petrusewicza „struktury” czy „systemu” nie muszą być przedmiotem analiz w tej książce.

5. Podsumowanie (opinii o książce)

Finalne uwagi do monografii habilitacyjnej zamknę w trzech punktach.

1) książka, będąca podstawą przewodu habilitacyjnego jest autorskim studium nad ideologiczno-propagandowym, filozoficznym, a także ogólnoteoretycznym uwarunkowaniem treści wiedzy biologicznej i koncepcji biologicznych, w tym tzw. twórczego darwinizmu, w okresie lat 1950-1970 na przykładzie działalności naukowej prof. K. Petrusewicza. W zaproponowanej formie i zawartości praca dra Żuka jest osiągnięciem unikatowym w polskiej literaturze przedmiotu (historia myśli biologicznej II połowy XX wieku). Jest dokonaniem ważnym, chociaż z kilku względów, już powyżej wskazanych, niekiedy wywołującym wątpliwości, co do rzetelnej argumentacji rzeczowej i – przede wszystkim - metodologicznej.

- 2) lekturę książki trafnie wspiera stosowna literatura, a powołania czynione są na ogół trafnie; zarazem jednak dość często zdarza się, że autor opracowania nie wykorzystuje w pełni możliwości interpretacyjnych, czy nawet perswazyjnych.
- 3) Autor opracowania wykorzystał w nim swe kompetencje historyczne zarówno w zakresie znajomości historii myśli biologicznej, jak i jej filozoficznego zaplecza.

IV. Dokonania zawodowe dra Leszka Żuka w świetle treści „Autoreferatu”

Tę część swej recenzji pragnę zakończyć krótkim odniesieniem się do treści „Autoreferatu”. Tekst ten liczy nieco ponad 9 stron. Dr Żuk określa w nim, że monografia pt. „Fundamentalne koncepcje biologii w pracach Kazimierza Petruszewicza” jest jego głównym dokonaniem badawczym. Jeśli tak, to warto zarazem odnotować, iż:

(1) autor „Autoreferatu” eksponuje w tej książce historyczno-ideologiczne, ideowe i propagandowe oraz polityczne uwarunkowania działalności naukowej, jakie można odnaleźć w dziełach K. Petruszewicza. Dowodem na wskazany tu punkt widzenia są słowa: „Kazimierz Petruszewicz zaś, jako przekonany i zaangażowany komunista, pragnął oczywiście przemiany ludzkości zgodnie z ideami Lenina i Stalina, więc w całej rozciągłości zaakceptował twórczy darwinizm i propagował go w swoich pracach naukowych” („Autoreferat”, s. 2).

(2) trafnie rekonstruuje ideologiczno-propagandowe uwarunkowania treści i zasad funkcjonowania nauki (biologii) w czasach, gdy K. Petruszewicz był w PRL-u prominentnym uczonym biologiem.

(3) dość umiejętnie wplata swe zainteresowania religią i teologią (ukazuje tu nawiązania do innych książek, jakie napisał) w sposób myślenia o społeczno-ideologicznych funkcjach nauki.

(4) od autora „Autoreferatu” oczekiwałbym samokrytycznego wskazania problemów badawczych, na jakich należałoby skoncentrować zainteresowania naukowe; ten wątek moich uwag jest specjalnie ważny w obszarze zadań dydaktycznych, które dr Żuk podejmuje z racji chociażby na fakt zarządzania szkołą wyższą.

(5) zabrakło mi również w „Autoreferacie” wskazania szczególnie ważnych, zdaniem dra Żuka, problemów badawczych, jakie on sam podejmował przez lata w toku działalności naukowej. Zwykle bowiem najbardziej interesującym składnikiem wszelkich opracowań autoreferatowych jest opinia samego autora ocenianego dorobku naukowo-badawczego o randze tego, co wniósł do dziedziny, w jakiej pracuje. Tego rodzaju gradacja ważności osiągnięć naukowych jest najistotniejszym elementem samooceny.

V. Inne obszary działalności zawodowej habilitanta

Działalność zawodowa habilitanta obejmuje kilka obszarów aktywności.

Pierwszym i podstawowym jest dydaktyka. Jest bowiem właścicielem szkoły języka angielskiego *Canadian* we Wrocławiu. Naucza języka angielskiego wedle autorskiej metody pracy, aktywizującej uczniów do tworzenia grafik, obszerniejszych tekstów, ale i komiksów. W działalności nauczycielskiej stosuje gry dydaktyczne. W bardziej zaangażowanych wersjach nauczania języka obcego odwołuje się do popularnej wiedzy z zakresu biologii (paleontologii, ewolucji życia na Ziemi, itp.). Najbardziej zaawansowanych naucza poprzez konstruowanie zagadek literackich (kryminalnych również, z racji na konieczne uproszczenia w wykładzie ich treści), które angażują myślenie w obcym języku.

Drugim ważnym obszarem jest współpraca z instytucjami naukowymi i oświatowymi, w tym działalność popularyzatorska. Jest członkiem Oddziału Wrocławskiego Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, co umożliwia mu aktywne prezentowanie swych poglądów zarówno na forach filozoficznych, jak i popularyzowanie wiedzy biologicznej. Realizuje zadania badawcze wspólnie z Zakładem Paleozoologii Instytutu Zoologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Angażuje się również w popularyzację wiedzy o Jeleniej Górze i jej okolicach.

Trzecim obszarem jest popularyzacja wiedzy o sztuce i twórczości artystycznej. Sam projektuje dzieła sztuki graficznej, w tym okładki książek (także własnych).

Czwarty obszar aktywności to udział w konferencjach, seminariach i zjazdach naukowych (7 wystąpień).

Ponadto w dokumentacji zaznacza, że dwukrotnie wystawiał swe grafiki, a także ukończył dwie kolejne książki; jedna z nich dotyczy popularyzacji wiedzy archeologicznej, druga zaś wiedzy religijnej.

VI. Konkluzja

Przedkładaną do oceny działalność badawczą dr L. Żuk udokumentował w stopniu wystarczającym. Jest autorem sześciu obszernych książek. Dokonania te wspiera 9 artykułów. Pozostałe obszary działalności zawodowej dra Żuka: dydaktyka, zaangażowanie zawodowe i udział w konferencjach naukowych, również zasługują na pozytywną ocenę. Niejako naddatkiem jest Jego działalność artystyczna, wyrażająca się w twórczości graficznej (projektowanie okładek do książek, krajobrazowe szkice graficzne, itp). Zgłoszone przeze mnie uwagi krytyczne mają na celu wyczulenie autora na niektóre aspekty i sposoby realizacji zadań badawczych. Pragnę też przypomnieć, że na stronie 3 tej recenzji zaproponowałem zmianę kwalifikacji dyscyplinowej kompetencji habilitanta z „metodologii nauki” na „historię nauki”.

W mojej opinii dokonania zawodowe dra Leszka Żuka spełniają wymogi ustawowe na to, aby dopuścić Go do kolejnych etapów przewodu habilitacyjnego.

Poznań, luty 2017 r.

Krzysztof Łastowski